Rok XII. Nr. 134 — Sosnowiec, sobota 15 maja 1937 roku. — Cena numeru 10 groszy

Ceny ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed 1 złoty w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Za zastrzeżenie miejsca dolicza sie 25%

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

...es Redakcji, Ad...acji i Dru-...snowiec, ...a 1a

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 13-78; BĘDZIN, Sączewskiego Nr. 29; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja, 5, tel. 97; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, ul. Legionów tel. 7-19-65.

Zebranie organizacyjne O. Z. N.

Prezydium organizacji miejskiej w Zagłębiu

Zgodnie z zapowiedzą wczoraj w auli gimnazjum im. Staszica odbyło się zebranie organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego. Sala była natłoczona.

Zagaił zebranie poseł Kaczkowski witając przybyłych z Warszawy przedstawicieli władz głównych O. Z. N. pp. Stefana Starzyńskiego, prezydenta m. Warszawy i posła Snopczyńskiego.

Po przemówieniu posła Kaczkowskiego i zaproszeniu kilkunastu osób do stołu prezydialnego

dłuższe i znakomite przemówienie wygłosił p. St. Starzyński o deklaracji płk. Koca.

Po przemówieniu p. Starzyńskiego r. Siłuszek odczytał akces rzemiosła chrześcijańskiego, a po nim przemawiali kolejno pp.: Gruszczyński w imieniu kupiectwa, Kulawik w imieniu robotników, dyr. Laubitz w imieniu inteligencji pracującej, dyr. Danilewiczowa w imieniu kobiet, kpt. Styka w imieniu 14 związków obrońców ojczyzny, Ostrowski w imieniu pracowników umysłowych, pos. Madeyski.

Po przemówieniach p. Starzyński mówił o sprawach organizacyjnych O. Z. N. Okręg miejscowy O. Z. N. obejmuje trzy powiaty: będziński, olkuski i zawierciański. W końcu p. Starzyński odczytał listę prezydium organizacji miejskiej O. Z. N. w Zagłębiu. W skład tego prezydium wchodzą

pp.: przewodniczący mec. Mirosław Lipski, wiceprzewodniczący: pos. Kaczkowski, Br. Garliński, Kulawik (Związek przyjaźni) i dr. M. Rajs

Skarbnik adw. J. Braun, zastępca Siłuszek.

Sekretarz dyr. Jerzy Szydłowski, zastepcy Strojny.

Członkowie: Hugo Almstaedt, Stefan Arnold, A. Barański, J. Berbecka, dyr. Roman Cholewicki, dyr. Mieczysław Czaplicki, dyr. L. Danilewiczowa, dyr. Kazimierz Gadomski, Edward Gruszczyński, Władysław Kaleta, Wincenty Kuźniak, inż. Wł. Marczewski, Kazimierz Ostrowski, Ludwik Piątkowski, Mieczysław Rzepa, poseł Zygmunt Sowiński, Fr. Stachura, kpt. Andrzej Styka, Stanisław Wolff, Edward Zając i Leonard Żyłka

Manifestacje ludności na cześć pary królewskiej

LONDYN, 14. 5. Olbrzymi skwer przed pałacem Buckingham był wczoraj do późnej nocy widownią niebywałych objawów patriotyzmu.

W pałacu odbywał się bankiet dla drugiej grupy zaproszonych gości koronacyjnych, tym razem przeważnie z dominiów i kolonij. Po tym bankiecie imperialnym, którego wydanie przez króla w wigilię rozpoczynającej się konferencji imperialnej było znamienną demonstracją związku korony z imperium, rodzina królewska ukazała się na balkonie, a stutysięczny tłum szalał po prostu, wiwatując w uniesieniu.

Gdy po kwadransie król i królowa oddalili się, tłum zaczął śpiewać hymn narodowy. Dźwięki hymnu śpiewanego przez sto tysięcy ludzi, robiły ogromne wrażenie. Po chwili król i królowa, w widoczny sposób wzruszeni powrócili znowu na balkon, dziękując za objawy entuzjazmu. Gdy koło pół nocy goście zaczęli się rozjeżdżać z pałacu, tłum znowu wzrósł do poprzednich rozmiarów i król i królowa ponownie ukazali się tłumom, żegnając się z nim na dobranoc.

W Alberthalu tymczasem rozpoczął się wielki koronacyjny bal kostiumowy.

Sensacyjne zarządzenie senatu W. Miasta Gdańska

GDAŃSK, 14. 5. Senat W. Miasta Gdańska wydał sensacyjne zarządzenie, które w jaskrawy sposób gwałci prawa Polaków w Gdańsku, nie mówiąc już, że sprzeczne jest z suwerennymi prawami Polski w Gdańsku.

Jak wiadomo, od dłuższego czasu obywatele gdańscy, którzy doszli do wieku poborowego, udają się do Rzeszy Niemieckiej za paszportami gdańskimi, aby w czasie swego pobytu w Niemczech odsługiwać w charakterze ochotników służbę w armii niemieckiej. Ponieważ obowiązkiem każdego Niemca jest nie tylko odbycie służby wojskowej, ale również t. zw. służby pracy, władze gdańskie poleciły obywatelom gdańskim udawanie się do przymusowych obozów pracy w Rzeszy. —

M. in. poczęto zmuszać obywateli gdańskich - Polaków do wyjazdu do Niemiec na przymusowe roboty. Wobec protestów polskich, władze gdańskie odpowiedziały, iż każdy obywatel Gdańska, bez różnicy narodowości, musi się podporządkować zaleceniom władz Wolnego Miasta.

W Gdańsku zaczęto stosować terror wobec bezrobotnych Polaków, domagając się, ażeby zasiłki dla bezrobotnych, otrzymywane z funduszów gdańskich, odsługiwali na robotach w Niemczech. Wszystkim, którzy odmówili zastosowania się do powyższych zarządzeń, zostały cofnięte wszelkie zapomogi.

Orzeczenie komisji rozjemczej w sprawie zatargu w górnictwie

WARSZAWA, 14. 5. Komunikują urzędowo: Komisja nadzwyczajna powołana przez ministra opieki społecznej do rozstrzygnięcia zatargu w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego wydała w dniu wczorajszym swe rozstrzygnięcie.

Orzeczenie to obowiązuje od 1 maja do 1 września br. i wprowadza pewną podwyżkę zarobków robotników dniówkowych.

Przedstawiciele pracodawców uchylili się od udziału w obradach i opuścili salę posiedzeń. Również i przedstawiciele robotników uchylili się od udziału w obradach.

Wobec tego komisja wydała orzeczenie w składzie trzech delegatów rządu i głównego inspektora pracy Klotta

Nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Legionistów

WARSZAWA, 14. 5. Naczelna komenda Związku Legionistów Polskich zwołała na dzień 24 bm. do Warszawy nadzwyczajny walny zjazd delegatów wszystkich okręgów Związku Legionistów Polskich. Na zjeździe, jak stwierdza komunikat komendy naczelnej Związku Legionistów załatwione mają być sprawy organizacyjne Związku.

Jak wynika z tego nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku Legionistów Polskich odbędzie się dokładnie w pierwszą rocznicę walnego zjazdu Związku Legionistów Polskich, na którym Wódz naczelny, Marszałek Edward Rydz - Śmigły wygłosił swoją historyczną mowę, w której wskazał na konieczność podciągnięcia Polski wzwyż, a na którą to mowę powołuje się w swej deklaracji płk. Adam Koc szef obozu Zjednoczenia Narodowego.

Groźba strajku węglowego w Anglii nie uniknlona

LONDYN, 14. 5. Strajk w przemyśle węglowym, przewidziany na dzień 22 maja, odłożony następnie do dnia 29 maja, nie będzie prawdopodobnie zażegnany, gdyż żaden nowy fakt, mogący usunąć groźbę tego strajku nie wydarzył się w ciągu bieżącego tygodnia.

Czechosłowacja—Polska 2:0 po pierwszym dniu meczu

WARSZAWA, 14. 5. W ramach zawodów tenisowych o puchar Davisa rozpoczął się tu wczoraj mecz Polska — Czechosłowacja. Odbyły się dwa pierwsze spotkania singlistów, przy czym mistrz Czechosłwacji Menzel zwyciężył Tarłowskiego w 4 setach 6:3 6:4 2:6 6:3 zaś Hecht z Hebda również w 4 setach 6:2 6:0 3:6 6:1. Czechosłowacja prowadzi więc 2:0.

Publiczność zachowywała się skandalicznie.

Tragiczny wypadek motocyklowy pod Kazimierzem

Motocyklista zabity, jego towarzysz ciężko ranny

W dniu wczorajszym popołudniu na szosie pod Kazimierzem w pobliżu kopalni „Juliusz" wydarzył się straszny wypadek motocyklowy, który **zakończył się śmiercią kierowcy, a jego kolega odniósł ciężkie obrażenia.**

Wypadek ten wydarzył się w następujących okolicznościach:

Tadeusz Olszewski, pomocnik zawiadowcy stacji kolejowej w Sosnowcu posiadał własny motocykl. Wczoraj po południu Olszewski wybrał się na przejeżdżkę wraz z urzędnikiem P. K. P. w Sosnowcu Zygmuntem Molendą.

Olszewski kierował maszyną, zaś jego towarzysz siedział na tylnym siodełku

W pobliżu kopalni „Juliusz" Olszewski, jadąc z dość znaczną szybkością obejrzał się na jadący z tyłu samochód. W tym momencie stracił widocznie panowanie nad maszyną, która z całym impentem wpadła na pryzmę kamieni.

Kierowca zakreśliwszy duży łuk w powietrzu runął na szosę, ponosząc śmierć na miejscu. Towarzysz jego Molenda doznał ciężkich obrażeń. Motocykl został zdruzgotany.

Zwłoki ofiary tragicznego wypadku umieszczono w kostnicy na Niemcach, a rannego Molendę przewieziono do szpitala miejskiego w Sosnowcu

Policja prowadzi dochodzenie celem ostatecznego ustalenia przyczyny tragicznej katastrofy.

Zatonięcie kontrtorpedowca angielskiego w tajemniczych okolicznościach u wybrzeży hiszpańskich

LONDYN, 14. 5. Na angielskim kontrtorpedowcu „Hunter", pełniącym służbę patrolową w pobliżu hiszpańskiego portu Almeria wydarzył się wczoraj katastrofalny wybuch

8 marynarzy zostało zabitych na miejscu, 24 odniosło ciężkie rany.

Natychmiast po wybuchu, który uszkodził poważnie burty kontrtorpedowca na wysokości linii wodnej przybyły z portu Almeri rządowe okręty hiszpańskie: pancernik „Jaime I" i torpedowiec „Larega", które przyholowały „Huntera" do portu w Almeria

Do Almerii przybyły angielskie okręty wojenne „Arethusa" i „Hadry", które zabiorą rannych oraz zajmą się przeholowaniem „Huntera" do Gibraltaru.

Po przybyciu „Huntera" do Almerii nurkowie przeszukali kadłub kontrtorpedowca, jednak z powodu ciemności nie mogli stwierdzić przyczyn wybuchu. Dochodzenie pod kierunkiem admirała Wellsa potrwa kilka dni. Rzeczoznawcy morscy wyrażają opinię, że kontrtorpedowiec napotkał nad pływającą minę.

Przypuszczenia te jednak nie potwierdzają się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa „Hunter" został storpedowany przez łódź podwodną nieznanej narodowości.

Wskazują na to uszkodzenia pancerza „Huntera", które mogła poczynić tylko torpeda łodzi podwodnej.

Angielski konsul generalny w Alicante otrzymał instrukcje udania się do Almeria, celem nawiązania kontaktu z dowódcą kontrtorpedowca angielskiego. Konsul ma złożyć natychmiast szczegółowy raport w Foreign Office o wynikach inspekcji.

Na szpaltach pism

ŚLĄSK I ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE.

Katowicka „Gazeta Robotnicza“ w związku z dyskusją na temat rozszerzenia granic województwa śląskiego i przyłączenia do niego Zagłębia Dąbrowskiego pisze co następuje:

Sprawą odrębną jest sprawa rozszerzenia granic województwa śląskiego. Projekty te nie wyszły ze Śląska My, Polacy śląscy, nie mamy żadnych apetytów w tym kierunku. Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że rozszerzenie granic naszego województwa o nowe okręgi, czy powiaty, stworzy dla nas bardzo poważne ciężary. Będziemy musieli własnym wysiłkiem podnosić poziom przyłączonych okręgów do poziomu naszego.

Wszyscy wiemy, że odebraliśmy Śląsk Cieszyński po zaborcach zdewastowany i wszyscy wiemy, jak wygląda Śląsk Cieszyński dziś. Wiemy, jak wygląda Zagłębie Dąbrowskie i Oświęcimskie. — Chcąc podnieść tę dzielnice do poziomu europejskiego, trzeba będzie włożyć wiele milionów, by jako tako wyrównać poziom. A przecież Polska cała winna tak wyglądać, jak Śląsk — i nie możemy dzielić Polski na Zachód i Wschód.

Jeżeli zatem Śląsk będzie obarczony tym obowiązkiem, to obowiązek nasz spełnimy należycie.

—oOo—

Z KRAJU

20-metrowy słup ognia

Z PŁONĄCEGO SZYBU

W miejscowości Wierzbowice na Kosowszczyźnie wybuchł pożar szybu gazowego.

Pożar powstał w szybie pionierskim Wierzbowiec 5. We wtorek po południu kiedy osiągnięto głębokość 150 metrów nastąpił nagły wybuch, a następnie zapalił się wydobywający się słup gazu w czasie eksplozji ciężko poparzeni zostali 4 robotnicy.

Ogień, którego dotychczas nie zdołano ugasić, zagrażał lasom państwowym, wskutek czego zorganizowano na miejscu energiczną akcję przez stworzenie wału ochronnego z ziemi, który uniemożliwiłby rozszerzanie się pożaru po powierzchni ziemi.

Pożar sprawia potężne wrażenie zwłaszcza nocą, płonie bowiem słup gazu wysokości około 20 metrów, którego łuna widoczna jest na dużej przestrzeni w okolicy, szyb bowiem znajduje się na wzgórzu w lesie.

Rzezak żydowski

ZASZTYLETOWAŁ POLICJANTA

Onegdaj w Brześciu n. B. podczas zajmowania partii mięsa z nielegalnego uboju, został ciężko ranny nożem funkcjonarjusz policji, Stefan Kędziora. Jako sprawcę zadanych ran wskazał on na rzezaka Ajzyka Szczerzewskiego, którego Kędziora, ciężko już ranny w obronie własnej postrzelił w nogę.

Kędziora po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Morderstwo dokonane na osobie policjanta Kędziory, wywołało odruch, antyżydowski społeczeństwa polskiego w Brześciu n. Bugiem. W mieście w kilku punktach zostały wybite szyby w składach żydowskich. Na rynku część straganów żydowskich została zniszczona. W kilkunastu wypadkach pobito żydów i chrześcijan.

Obrabowali sklepy z pieczywem

BEZROBOTNI W TŁUMACZU

W Tłumaczu grupa bezrobotnych złożona z kilkudziesięciu osób ze sfer ludności wiejskiej, przybyła rano przed gmach starostwa i wysłała delegację do starosty z żądaniem pracy dla bezrobotnych.

P. starosta do postulatów delegacji ustosunkował się bardzo życzliwie, obiecując podjęcie kroków uzyskanie kredytów na prace inwestycyjne.

Około południa bezrobotni poczęli znowu gromadzić się na rynku, gdzie odbywał się właśnie targ. W pewnej chwili bezrobotni podzieleni na dwie grupy wtargnęli do 2 sklepów z pieczywem, gdzie bez awantur i groźb zabrali kilkadziesiąt bułek i bochenków chleba, po czym opuścili oba lokale sklepowe.

Zajście zlikwidowała policja, która aresztowała ponad 20 uczestników.

Z bajkowej ziemi Wschodu

na koronację króla Jerzego VI.

Największe zainteresowanie wśród milionowych tłumów, przyglądających się uroczystościom koronacyjnym w Londynie, budzili maharadżowie hinduscy, którzy przybyli w komplecie. W liczbie 40-tu reprezentowali oni ów bajkowy Wschód, kapiący od złota, drogich kamieni, malowniczych strojów.

Niektórzy z władców hinduskich znaleźli się po raz pierwszy w Europie; do ich liczby zaliczyć należy maharadżę Udaipuru. Przybył on do Southampton na okręcie wynajętym w całości dla pomieszczenia władcy i złożonej z kilkuset osób świty. **Na okręcie musiano wmontować specjalne cysterny z wodą z Gangesu,** albowiem maharadża, który jest bardzo pobożny, pije wodę tylko ze „świętej“ rzeki.

Nielada kłopot miał marszałek dworu z wyliczeniem godności i tytułów maharadży Bahawalpuru Jest to władca, panujący w największym państwie mahometańskim Pendżabu. Tytuł maharadży jest najdłuższy, jaki istnieje na świecie, brzmi on: **major doktór, J. Kr. Mość Rukund-Daula Musrat-i-Jang Siafud-Daula Hafizul-Muik, Mukhlisud-Daula wa Moinud-Daula Sir Sadik Mohamed Khan Sahib V, Abbasi Bahadur Nawab Bahawalpuru. Władca ten wywodzi się od Abbasa, wuja Mahometa.**

Nielada krezusem jest książę Kaszmiru. Majątek jego obliczany jest na z górą miliard złotych. Podczas koronacji Jerzego V w 1926 roku książę miał na sobie płaszcz ze szczerego złota, trzy sznury bezcennych pereł na szyi a w uszach wisiorki z brylantami wielkości orzecha laskowego.

Jednym z najmłodszych przedstawicieli władców Wschodu jest 33-letni maharadża Jadhpuru, który **dysponuje dochodami w wysokości około 30 milionów złotych rocznie.** Maharadża jest, podobnie jak król bułgarski, Borys, zapalonym amatorem lokomotyw i co dzień zabawia się w maszynistę prowadząc pociąg na własnej, prywatnej linii kolejowej długości co prawda tylko 6 km., którą kazał zbudować dla siebie.

Trochę kłopotu mieli Anglicy z maharadżą Jaipuru, któremu dawno prawa jego kraju zabraniają pić wodę, która przepływa przez rury żelazne. Musiano go więc ulokować wraz ze świtą w zamku Selsdon-Park, gdzie istnieje jeszcze i działa prastara studnia na dziedzińcu.

Wielkim powodzeniem cieszy się maharadża Kapurthala, który **znany jest pod przezwiskiem „króla szmaragdów“.** Jego zbiór tych drogich kamieni oceniany jest na sumę z góra 200 milionów. W stolicy swej zamieszkuje maharadża bajkowy pałac wybudowany całkowicie z białego i niebieskiego marmuru.

Odrębne stanowisko zajmuje wśród władców hinduskich maharadża Bikaneru. Utalentowany muzyk i pianista, maharadża ceni ponad wszystko Chopina. Ponieważ przepisy jego religii zabraniają mu dotykać przedmiotów obciągniętych skórą zwierzęcą, przeto **wszystkie auta władcy wyłożone są wewnątrz tylko jedwabiem lub pluszem,** walizki zaś i kufry są z kosztownego drzewa i obite blachą srebrną. Maharadża Bikaneru jest świetnym strzelcem i położył trupem w ciągu swej kariery myśliwskiej z górą 200 tygrysów.

Porwanie 18-letniej warszawianki

Zakochany ziemianin wywiózł dziewczynę w nieznanym kierunku

Sensacją Warszawy jest sprawa porwania 18-letniej Eugenii Płoszkówny, która przed paru dniami porwana została — tym razem powtórnie **przez zakochanego w niej młodego ziemianina, właściciela majątku Wielkie Lipy, pow. nieświeskiego, Konstantego Chwira.**

Młodzi poznali się przed dwoma miesiącami w Warszawie, dokąd ziemanin przybył rozerwać się nieco po długich miesiącach zimowej nudy na wsi.

Chwir zapałał gorącym uczuciem do młodej warszawianki, która odznaczała się wybitną urodą. Potrafił zawrócić młodej pannie głowę i po kilkudniowej zaledwie znajomości zdołał ją namówić do ucieczki. Naiwna dziewczyna udała się za Chwirem, który za wiózł ją do swego majątku.

Rodzice Płoszkówny, dowiedziawszy się o jej miejscu przebywania, udali się do Wielkich Lip **i tu zażądali od uwodziciela, by wydał im córkę.**

Doszło do burzliwej sceny, w czasie której panna zalewała się rzewnymi łzami. Nie pomogło jej to wiele i rodzice zabrali zrozpaczoną dziewczynę z powrotem do Warszawy.

Zakochany wielbiciel nie dał jednak za wygraną.

Przyjechał znów do stolicy i w tajemnicy przed rodzicami nawiązał kontakt z ukochaną, **a następnie się z nią spotkał i po raz wtóry namówił Płoszkównę do ucieczki**

Tym razem zaopatrzył ją w legitymację szkolną na fikcyjne nazwisko Olgi Nikolskiej, po czym wraz z nią wyjechał z Warszawy, nie zdradzając nikomu kierunku, w jakim się udaje.

Matka uprowadzonej dziewczyny, Stefania Płoszkowa, złożyła zameldowanie u prokuratora, który wdrożył w tej sprawie dochodzenie.

Wielkie pożary

W BIAŁOSTOCKIM.

W wojew. białostockim zanotowano ostatnio szereg pożarów.

Ub. nocy wybuchły dwa wielkie pożary w pow. wołkowyskim. We wsi Pacewiąze (gminy Piaski) spłonęło 17 domów mieszkalnych, 62 zabudowania gospodarskie, 31 sztuk żywego inwentarza, 31 tys. klg. zboża, 28 tys. klg. ziemniaków oraz narzędzia rolnicze itd. Straty wynoszą 80 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej doznały ciężkich poparzeń dwie osoby, które odwieziono do szpitala.

Drugi pożar wybuchł tej nocy w osadzie Nowy Dwór, gminy Ejsmondy Wielkie. W stodole Zanickich podczas snu spalili się: 21-letni syn Józef i 18-letni służący Józef Łukaszczyk. Pastwą płomieni padło 66 sztuk żywego inwentarza, zboże pasza dla bydła i narzędzia gospodarskie. Straty wynoszą 50 tys. zł.

Wreszcie wczoraj we wsi Dąbrówka gm. Wasilków spłonęło 8 domów mieszkalnych wraz z żywym inwentarzem, narzędziami gospodarskimi itd. Straty wynoszą 40 tys. zł.

Kto wygrał na loterii?

W onegdajszym trzecim i czwartym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej główne wygrane padły na numery:

Stała dzienna wygrana 20.000 nr. 53177

10.000 nr. 36250 54421 124712.

5.000 zł. nr. 70572 113459

2.000 zł. 15697 27578 46325 53530 53798 69878 82795 93672 98852 117670 122676 134412 145114 146399 150522 162268 169160 176802.

1.000 zł. nr. 10526 12488 22710 24854 47648 49527 63086 65394 85024 94780 95296 99746 100135 112369 113984 119028 135138 144241 148191 156263 15.725 165165 165359 172472.

* * *

Wczoraj, w pierwszym i drugim ciągnieniu padły główne wygrane:

Zł. 15.000 nr. 105468

Zł. 10.000 nr. 31906 99245

Zł. 5.000 nr. 11432 24024 26776 36399 44373 83123 105841 151756 151762 152999 161590 181735.

Po złotych 1.000 na nr: 1245 5019 9609 24914 50258 50650 60168 62504 67927 68292 72627 85477 85559 98505 99541 104979 131287 132973 134157 138270 161680 169747 167678 176611 179204 181971 188610 188506.

Odznaczenia strażaków

ZA WYSŁUGĘ LAT.

W dniu święta Patrona Straży pożarnych zostali udekorowani znakami za wysługę lat przez naczelnika rejonu dra E. Wintera. Ze straży pożarnej H. Dietel: dr. plut. Rudawer Samuel za lat 35 sierżant Pędzik Michał za lat 35 sierżant Cichoń Józef za lat 30 szereg. Flasza Kacper za lat 30 szereg. Jurek Michał za lat 30 szereg.. Zimny Jakób za lat 25 plut. Marchewka Jakub za lat 25 zast. nacz. Kramarz Wincenty za lat 15 naczelnik Lange Oswald za lat 10 sierżant Kreczko Aleksy za lat 10 sekcyjny Orliński Stefan za lat 10 szereg. Dziuba Stanisław za lat 10 Ze straży pożarnej Babcok Zieleniewski sierżant Derela Michał za lat 15 sierżant Boś Jan za lat 15 szereg. Kowal Stanisław za lat 10.

Smierć podczas koronacji
kuzynki Jerzego VI

Podczas uroczystości koronacyjnych wydarzył się tragiczny wypadek, który pogrążył w żałobie rodzinę jedynej siostry króla Jerzego, księżnej Mary, noszącej tytuł: Princes Royal.

Siostrzenica księżnej, 4-letnia Charmion Joan Hamilton Russel wpadła do 25-metrowego otworu windy w domu lorda Pearsteck w Carlton Gardens, **skąd miała przyglądać się uroczystościom koronacyjnym.**

Tragiczny wypadek wydarzył się w chwili, kiedy ojciec jej, Gustaw Hamilton Russel, który był paziem Princess Royal, podawał jej koronę książęcą.

Małą Joan przewieziono bezzwłocznie do szpitala, gdzie zmarła wskutek odniesionych obrażeń.

Ojciec dziecka został zawiadomiony o nieszczęściu po zakończeniu ceremonij koronacyjnych. matka dziewczynki została wezwana do łoża umierającej córeczki.

Można sobie wyobrazić ból matki, która musiała odejść od konającej dzieciny i brać nadal udział w uroczystościach koronacyjnych, aby nie stwarzać wrażenia, że podczas koronacji wydarzyło się nieszczęście.

Niezwykły strajk
SZOFERÓW W JAPONII.

Robotnicy zatrudnieni przy robotach wojskowych dla armii japonskiej, w liczbie 160.000, zagroziwszy strajkiem, otrzymali podwyżkę płac o 8 proc. zachęcone takim obrotem sprawy Stowarzyszenie tokijskich robotników komunikacyjnych zachęciło członków stowarzyszenia do akcji strajkowej szoferów autobusowych i motorniczych w tramwajach.

Strajk ma być zorganizowany w ten sposób, że szoferzy i motorniczy będą prowadzić kierowane przez siebie pojazdy bardzo wolno. Taką powolną jazdą chcą oni żądać podwyżki swoich płac o 20 proc.

Ten oryginalny „strajk" trwa już od 23 kwietnia. Wielu z pośród szoferów przestało wogóle jeździć, a drudzy jeżdżą bardzo wolno, co oczywiście odbija się fatalnie na ruchu komunikacyjnym w Tokio. Reakcja ze strony publiczności zmusi przypuszczalnie tokijskie urzędy komunikacyjne do żądanej podwyżki płac szoferów i motorniczych.



KORONACJA KRÓLA I KRÓLOWEJ ANGLII.

Zdjęcie przedstawia króla Jerzego VI-go, w towarzystwie królowej Elżbiety, oraz córek królewskich przypuszczalnej następczyni tronu ks. Elżbiety i ks. Małgorzaty Róży. po koronacji pary królewskiej w opactwie Westminsterskim.

Pogłoski o ustąpieniu
MIN. ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO

Warszawa (Ag. „Echo") w kołach politycznych krążą pogłoski o ewentualnym ustąpieniu Min. Oświaty Świętosławskiego. Jako następców wymienia się nazwiska. Prof. Pieńkowskiego z Warszawy i p. Peretiatkowicza prof. Un. Poznańskiego.

Inicjatywa połączenia
ZWIĄZKÓW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ

Agencja „Echo" donosi: Na odbytym niedawno zebraniu Zarządu Głównego Zw. Młodz. Lud. („Zielone Koszule") Postanowiono wystąpić do innych organizacyj o uzgodnienie prac młodzieżowych w terenie. Przede wszystkim Zarząd Główny zobowiązał Prezydium do podjęcia rozmow z innymi organizacjami dla zapoczątkowania koordynacji wysiłków i usuwania dotychczasowych walk organizacyjnych, które w żadnym wypadku nie leżą w interesie dobrze pojętej pracy wychowawczej i ideowego ruchu młodych. Idzie tu przede wszystkim o współdziałanie względnie nawet połączenie Zw. Młodz. Lud ze Zw. Młod. Wsi (B. „Siew") i Młodz. „Wiciowej".

Nie okłamujmy się nawzajem
Uwagi o sytuacji politycznej i gospodarczej

Prorządowy „Dziennik Poznański" w liście z Warszawy daje kilka cennych spostrzeżeń o sytuacji politycznej i gospodarczej.

Warszawa ciągle czeka na zakończenie organizacji OZN-u. Rozumując bowiem logicznie, spodziewają się po zakończeniu okresu organizacyjnego konkretnych prac nowej organizacji. Poza tym obawiają się, że jeśli okres organizacyjny potrwa zbyt długo, to ośrodki organizacyjne, które stopniowo tu i ówdzie powstają, a nie uzewnętrzniają swej roli i działalności będą... zamierać.

Przede wszystkim sama Warszawa ani najbliżej położone województwo warszawskie nie mogą się jakoś zdobyć na wyłowienie reprezentacji organizacyjnej.

Jeśli idzie o nastroje śród bardziej uświadomionej części społeczeństwa, moglibyśmy z dość dużą dokładnością scharakteryzować je w drodze zbadania realnych nakładów pracy politycznej: faktem jest, że od dłuższego czasu wzrastają nakłady pism wyraźnie lewicowych i prawicowych, a spadają nakłady t. zw. pism prorządowych. Nie należy z tego wyciągać zbyt daleko idących wniosków.

Jedno wszakże jest pewne: należy przyspieszyć powstanie sieci organizacyjnej OZN, bo nie jest dobrze doprowadzać pozytywne czynniki społeczne do przemęczenia, zniechęcenia, które musi się w późniejszym okresie odbić na stopniu ich aktywności.

* * *

Jeżeli już mowa o współczynniku ładu społecznego, jaki niewątpliwie stanowi sytuacja gospodarcza, to stwierdzić musimy, że w tej dziedzinie dzieje się nieco lepiej, niż w życiu politycznym. Równolegle z poczynaniami rządu, zmierzającymi do utrzymania cen na właściwym poziomie, przemysł prywatny przejawia zdrową nicjatywę

Idzie mianowicie o surowce, których brak daje się już dotkliwie odczuwać. W tej chwili mamy na myśli przemysł włókienniczy. Z jednej strony rozwiązywane jest zagadnienie kotonizacji (przystosowanie lnu i konopi do wyrobu przędzy), z drugiej zaś konsorcjum przemysłu łódzkiego przystępuje do zakupu plantacji pod bawełnę w Brazylii. Rzecz prosta, na wyniki obydwu akcji czekać musimy 2—3 lata, ale początek jest już zrobiony. Sprawa ta pomyślana jest tak, by nie nadwyrężać zapasu dewiz. Rozrachunek prowadzony będzie na zasadach handlu kompensacyjnego.

Już wyjechała delegacja przemysłowców do Brazylii dla zbadania warunków tranzakcji na miejscu, która zawarta zostanie z naszej strony przez zrzeszenie producentów bawełny.

Na razie rząd powiększa przydział dewiz dla przemysłu włókienniczego, bo szkoda istotnie obecnej koniunktury, której można nie móc wykorzystać z braku surowca.

Podobna akcja ma też pewien wpływ na kwestię emigracji. Jest to wprawdzie kropla w morzu, ale, jak zwykle bywa jedna inicjatywa budzi drugą. O ile wiemy, już dojrzewa badanie innego terenu, jakim jest Madagaskar.

Znawcy Madagaskaru zapatrują się wprawdzie bardzo sceptycznie na możliwości zorganizowania tam emigracji polskiej, nie mniej jednak przysłowiowe „szukaj a znajdziesz" musi znaleźć w tej ważnej dziedzinie zastosowanie w całej rozciągłości.

* * *

Naogół odczuwa się pewne naprężenie gospodarcze, które może przynieść wyraźną poprawę, jeśli okres pomyślnej koniunktury potrwa dłużej. Jest to juz kwestia tylko rozumnego i umiejętnego wykorzystania tego okresu.

Odprężenia politycznego dotąd nie odczuwamy.

Bardzo możliwe, że u góry dużo robi się i w tym kierunku, lecz jeśli nie mamy się nawzajem okłamywać, w masie, w społeczeństwie panuje raczej nastrój troski o przyszłość, aniżeli otuchy. Partie polityczne podniosły głowy, ciągną obywatela, krzykliwie nawołują: „chodź do nas, bo tam nic nie znajdziesz"... Tam — to znaczy w OZN.

Jeszcze raz powtarzamy, że władze bezpieczeństwa pozostawione są same sobie. A to jest nie dobrze z dwóch względów:

1) w pewnych momentach jest to siła niewystarczająca;

2) duża praca wykonana już w kierunku zbliżenia czynnika społecznego i władzy może pójść na marne, gdyż jasne jest, że ten co karze traci popularność.

Przerzucenie części odpowiedzialności na zorganizowany czynnik społeczny wydaje się być w tej chwili zagadnieniem pierwszej wagi.

Piaski stają się dużym osiedlem

Życie robotników — Bezrobocie — Akcja charytatywna

Nie trudno jest zauważyć, że na kop. Piaski zachodzą od pewnego czasu poważne zmiany. Cicha i spokojna kolonia robotnicza, licząca 6 tys. mieszkańców zdaje się nabierać temperamentu i rozkwitu.

Proces przeobrażeń i zachodzących zmian na kol. Piaski wydaje się być samorzutny, wypływający z naturalnych potrzeb mieszkańców, dla których naprzykład wybudowanie własnego kościoła, stworzenie samodzielnej parafii, wybudowanie cmentarza, utworzenie ajencji pocztowo-telegraficznej i połączenia Piasków z Czeladzią oraz z Sosnowcem stałą komunikacją tramwajową

staje się poprostu koniecznością chwili.

Ten pęd do samodzielnego życia kol. Piaski, wywołuje pewne refleksje w Czeladzi, a może i lekkie obawy o to, że Piaski mogą podjąć próbę odłączenia się od Czeladzi, co mogłoby przekreślić na dłuższy okres czasu nadzieje czeladzian, wiążące się

wydzieleniem miasta z wydziału powiatowego w Będzinie.

Położenie mieszkańców kol. Piaski jest na ogół dość trudne i uzależnione wyłącznie od falowań koniunktury w przemyśle węglowym. Stanowisko to potwierdza fakt, że kilkadziesiąt żon robotników zwróciło się ostatnio za pośrednictwem specjalnej delegacji do dyrekcji tow. „Czeladź" z prośbą

o obniżkę czynszu komornego w domach kopalnianych.

Rodziny robotnicze przy obecnym stanie zatrudnienia w kopalni, ograniczają do minimum swe budżety domowe, licząc się z najmniejszym wydatkiem.

Jedna lub dwie dniówki, przepracowane więcej w tygodniu odgrywają dużą rolę. Najczulszym sejsmografem na te odchylenia jest spółdzielnia robotnicza „Zgoda", która zwiększa odrazu swe obroty.

A cóż mówić o bezrobotnych na Piaskach, skoro robotnicy pracujący wiążą z ledwością koniec z końcem! Bezrobotni, których według obliczeń jest 706 osób,

zdani są wyłącznie na łaskę komitetu niesienia pomocy biednym na Piaskach.

Praca komitetu jest bardzo ciężka ponieważ w okresie letnim nie prowadzi się żadnych robót publicznych z funduszów Funduszu Pracy, o tym samym nie można zatrudnić bezrobotnych. Dlatego też akcja dożywiania w postaci suchej żywności trwa bez przerwy przez cały rok. Miarą osiągniętych rezultatów na polu walki ze skutkami bezrobocia

jest suma 172.445 zł., wydana na ten cel od maja 1931 r.,

to jest założenia komitetu, do września 1936 r. (Za ostatni okres sprawozdań jeszcze nie opracowano).

Każda porcja suchej żywności składa się z 2 kg. mąki pszennej, 3 kg. kaszy, 2 kg. fasoli, pół kg. słoniny, pół kg. soli oraz 7 i pół kg. chleba.

Podstawowym źródłem dochodu komitetu pomocy biednym są dobrowolne ofiary robotników i urzędników kop. „Czeladź". Taką samą ofiarę, jak wszyscy robotnicy i urzędnicy miesięcznie składa dyrekcja tow. „Czeladź".

Dotacje centralnego komitetu niesienia pomocy biednym są stosunkowo niewielkie i np. w okresie zimowym w bież. roku wynosiły 2400 zł., co stanowi 10 proc. ogólnych dochodów.

Oprócz wydawania bezrobotnym suchej żywności, dzieci ich oraz dzieci mało zarabiających rodziców,

dożywiane są w dwóch szkołach i przedszkolu, utrzymywanym kosztem Tow. „Czeladź".

Na dożywianie 290 dzieci wydaje się miesięcznie 581 zł. Ostatnio

administrator tow. „Czeladź" p. Herdhebaut,

napotkawszy kilku żebrzących chłopców na ulicy, oświadczył, że dzieci nie mogą głodować i wobec tego ofiarował dodatkowo na dożywianie dzieci w bież. r. kwotę 2000 zł.

Jak wygląda akcja dożywiania dzieci, najłatwiej można przekonać się o tym w nadzwyczaj czysto i doskonale urządzonej jadalni szkoły nr. 6 na Piaskach. O godz. 11 przedpołudniem dzieci mają już przygotowane misy z zupą i pokrojony chleb na stołach.

Te kilka cyfr uwydatniają dość jasno znaczenie i zakres działania komitetu niesienia pomocy biednym na Piaskach, który swe prace prowadzi bez rozgłosu i nie na poklask, lecz dla ulżenia ludziom biednym w ciężkiej doli. Zwłaszcza na uwagę zasługuje w ofiarności i w pracy prezes komitetu **inż. Przewłocki, p. Greney, administrator tow. „Czeladz" p. Herdhebaut i dr. Rogoż.**

Poza tym należy podkreślić poświęcenie się

p. M. Zielińskiej i kier. szkoły nr. 6 p. J. Szczerby.

(p.)

Aresztowanie J. Kowalika

okręgowego inspektora pracy w Kielcach

Wczorajszy IKC. podał następującą wiadomość:

W ub. piątek aresztowano w Kielcach okr. insp. pracy Juliana Kowalika, który bezpośrednio po przesłuchaniu u sędziego śledczego został osadzony w więzieniu kieleckiem.

Szczegółów tej sensacyjnej sprawy z uwagi na dobro śledztwa nie możemy narazie ujawnić.

Jak wiadomo okręgowy inspektorat pracy w Kielcach działalnością swoją obejmuje całe województwo a więc i Zagłębia Dąbrowskiego.

Kary za pobieranie nadmiernych cen

za mąkę i pieczywo

Starostwo grodzkie w Sosnowcu ukarało Fajwla Roseneka, właściciela młyna przy ul. Wspólnej grzywną w wysokości 1000 zł.

za pobieranie nadmiernych cen za mąkę żytnią.

Ponadto za pobieranie wyższych cen za pieczywo ukarany został grzywną 15 zł. właściciel sklepu Józef Żelichowski (Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 130).

W związku z tym nadmienić należy, że przydałoby się aby władze zainteresowały się również cenami innych artykułów pierwszej potrzeby,

jak mleko, masło, sery itp.

Ceny tych artykułów, jak już pisaliśmy, ostatnio znacznie wzrosły i nie wykazują tendencji do obniżki.

Nieodzowną również rzeczą jest czuwanie nad jakością wypiekanego chleba. Nie wszyscy bowiem piekarze stosują się do zarządzeń władz

W wielu wypadkach chleb nie nadaje się poprostu do jedzenia.

Niewątpliwie władze, które pilnie baczą, aby nie pobierane wyższych cen od ustalonych przez komisje, zwrócą również uwagę na jakość wypiekanego chleba.

Trup mężczyzny w Przemszy

Samobójca czy ofiara nieszczęśliwego wypadku

Niesamowitego odkrycia dokonał dnia 12 bm. niejaki Jan Piwowarczyk z Grońca (pow. Chrzanów) w czasie, kiedy prowadząc galar węglowy na rzece Przemszy,

natrafił wiosłem na topielca mężczyznę w odległości około 50 metrów od mostu w Brzezince.

Piwowarczyk wydobył zwłoki na brzeg i zawiadomił natychmiast policję w Brzezince. Na ciele topielca nie znaleziono żadnych śladów gwałtownej śmierci, wobec czego zachodzi przypuszczenie, że nieznany mężczyzna uległ nieszczęśliwemu wypadkowi względnie popełnił samobójstwo. Dalsze dochodzenia niewątpliwie doprowadzą do stwierdzenia właściwych wych przyczyn śmierci wyłowionego w przypadkowy sposób z wody człowieka.

Nazwiska topielca nie udało się dotychczas ustalić,

gdyż przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów osobistych, znaleziono jedynie w kieszeniach ubrania m. in. pudełko blaszane, w którym było kilka mosiężnych śrubek, kula rewelwerowa, następnie dwie białe chusteczki do nosa — jedna w czerwone paski, druga w niebieskie scyzoryk z dwoma ostrzami i korkociągiem, dwie cygarniczki i ołówek w blaszanej oprawie, futerał z okularami i inne drobiazgi.

Mężczyzna, którego zwłoki wydobyto z Przemszy wygląda na lat od 35 do 40,

wzrostu 160 cm., łysy, zęby sztuczne, w górnej szczęce w środku i w dolnej z prawej strony złote zęby, ubrany był w ciemne spodnie, kamizelkę, podartą marynarkę, trzewiki czarne, wysokie i sznurowane, w kaloszach, koszula biała w czerwone paski, półkoszulek biały i krawat ciemny.

Wiadomości, które by mogły przyczynić się do ustalenia bliższych danych odnoszących się do nieznanego mężczyzny, kierować należy do najbliższego posterunku policji.

Po słońce i zdrowie

Kolonie letnie dla dzieci

Samopomoc społeczna kobiet w Dąbrowie stosownie do lat ubiegłych czyni przygotowania do urządzenia kolonii letnich dla dzieci.

Rodzice, którzy nie mogą sami wyjechać na letnisko, będą mogli swoje dzieci wysłać na wieś za niską opłatą — 36 złotych.

Dzieci zostaną wysłane na miesiąc do zdrowej, suchej i lesistej okolicy, gdzie się będą mogły wzmocnić i poprawić na zdrowiu.

Ze względu na obowiązek ochronnego szczepienia, zgłoszenia będą przyjmowane tylko do 1 czerwca w lokalu SSK. ul. Sienkiewicza 9 (Szwalnia) lub telefonicznie 68-317 w godz. 10 — 14-ej. Przy kolonii urządzony będzie obóz wypoczynkowy dla kobiet.

Magistrat będziński dorocznym zwyczajem urządza w tym roku kolonie dla dzieci obojga płci w miesiącach lipcu i sierpniu.

Tegoroczna akcja kolonii letnich zostanie rozszerzona, wysłanych bowiem zostanie około 500 dzieci. Pierwszeństwo będą miały dzieci rodziców bezrobotnych.

Ponadto urządzone zostaną w Będzinie na Brzozowicy (tereny na których urządzone zostanie boisko sportowe) półkolonie dla dzieci najbiedniejszych. Kolonie te urządza miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży na czele którego stoi prez. I. Izydorczykowa.

Półkolonie urządzone zostaną w dwuch turnusach dla 800 dzieci.

DRZAZGI.

Zagłębianin

Z powodu zgonu i pogrzebu ś. p. dyr. Artura Likiernika, jednego z najstarszych Zagłębian, powiedziano i napisano wiele o jego niepospolitych talentach.

Na tym miejscu, gdzie dozwolony jest ton mniej żałobny, warto dorzucić i to jeszcze, że dyr. Likiernik należał do ludzi, którzy lubili dobry żart. Miał wysoko rozwinięte poczucie humoru.

Swego czasu na posiedzeniu Izby Przemysłowo - Handlowej w Sosnowcu, której śp. dyr. Likiernik był wiceprezesem, któryś z mówców omawiał sytuację gospodarczą nie tylko w woj. kieleckim, ale i w całym kraju. Mówił jak premier. Na ławie dziennikarskiej dano mu więc ten tytuł, ale odrazu też powstał projekt uzupełnienia tego na żart stworzonego gabinetu.

A więc radca Izby będący dyrektorem elektrowni został ministrem oświecenia, ówczesnego dyrektora Izby p. Dittricha, który wyjeżdżał w delegacji do Włoch i innych krajów — ministrem spraw zagranicznych, wiceprezesa Sapera ze względu na jego nazwisko mianowaliśmy ministrem spraw wojskowych itd. itd.

Gdy lista gabinetu dostała się do rąk śp. dyr. Likiernika, ten uśmiechnął się i powiedział. — Mnie proszę mianować dyrektorem Monopolu Spirytusowego i przemysłu wódczanego.

Uczyniliśmy zadość życzeniu ogól nie lubianego wiceprezesa Izby.

(C).

——oOo——

Przy głośniku

Wiosnę entuzjastycznie sławią zarówno muzycy, jak i poeci: muzyka opiewająca wiosnę jest wesołą, pogodna, melodyjna. Czy to będą utwory wielkich mistrzów, jak Haydna, Beethovena, Schuberta i Schumanna, czy lekka piosenka operetkowa, pieśń ludowa lub melodie artystyczne Wolffa, Wagnera i innych — we wszystkich tych utworach od najdawniejszych epok aż do dzisiejszego jazzu wyraża się radość wiosenna, władnąca sercem ludzkim.

„Potpourri wiosenne", które transmitują rozgłośnie Polskiego Radia dziś o godz. 20.50 z Wiednia — składać się będzie z różnorodnych kompozycyj, wymienionych muzyków. Świetne siły artystyczne Wiednia wezmą udział w tym koncercie: orkiestra radia wiedeńskiego pod dyrekcją znanego już u nas z wielu transmisyj J Holzera, orkiestra jazzowa, chór chłopięcy oraz soliści z śpiewaczką operową, Marią Ger[illegible] na czele.

Z życia spółdzielczych

KÓŁ OŚWIATOWYCH

Dnia 2 maja w „Społem" oddział w Będzinie przy obecności członków Rady Okręgowej oraz przedstawicieli komisyj społeczno - wychowawczych spółdzielni spożywców, odbył się zjazd zarządów i kierowników sekcyj S.K.O.

Zebranie zagaił p. inż. Berbecki oddając przewodnictwo młodym. Zostały wygłoszone referaty: Młodzież a spółdzielczość — p. Lisik St. z Koła w Dobieszowicach, Metody samokształceniowej — p. inż. Berbecki, współpraca Koła Oświatowego ze Spółdz. — p. Nowacki Koło w Klimontowie.

Po referatach wywiązywała się żywa rzeczowa dyskusja, dając obraz mrówczej pracy na rynku spółdzielczego.

Następnie p. Pieterwas Witold zreferował plan pracy na najbliższą przyszłość, który zebrani przyjęli jednogłośnie. Wśród miłego nastroju po odśpiewaniu przez młodzież hymnu spółdzielczego zebranie zakończono.

Dajemy głos

Cel i znaczenie ośrodków zdrowia

Nowy nabytek Dąbrowy Górniczej

Hasła, wyścigu pracy i podciągnięcia Polski zwyż, powoli lecz stale są realizowane — mimo kryzysu i ciężkich anormalnych warunków, jakie za sobą pociąga.

Zwłaszcza dużo się robi w dziale ochrony zdrowia publicznego. Tu już każdy laik może stwierdzić olbrzymią różnicę dawnych warunków z dzisiejszemi. Zakłada się nowa instytucja, ulepsza już istniejące — szuka sposobów skoordynowania dotychczasowych wysiłków i nadania im jak najlepszej formy,

tworząc t. zw. ośrodki zdrowia.

W myśl zasad współczesnej medycyny, wielkie znaczenie dla podniesienia zdrowotności ogólnej ma nie tylko terapia tj. lecznictwo —

również ważną jest profilaktyka, metoda zapobiegawcza.

Łatwiejsze, bardziej ekonomiczne i korzystne dla obywateli, jest umiejętne zapobieganie chorobom, niżeli leczenie już istniejących i rujnujących organizm ludzki. „Ośrodki zdrowia" są jakby twierdzą skupiającą w sobie wszelkie środki obrony w walce z chorobami i śmiercią — mieszczą się w nich

wszystkie instytucje lecznicze i zapobiegawcze.

Z tych ostatnich, może i powinien korzystać ogół mieszkańców, nawet mających zapewnioną pomoc lekarską w ubezpieczalniach społecznych itp. Jeżeli Państwo i samorządy nie szczędzą kosztów i wysiłków zakładając takie instytucje — społeczeństwo winno wykazać należyte zrozumienie i wykorzystać działalność Ośrodka, ponieważ leży to w interesie ogólnym.

Ostatnio na terenie Zagłębia, mamy do zanotowania nowy nabytek w tej dziedzinie,

Ośrodek zdrowia w Dąbrowie Górniczej.

Do nowo odrestaurowanego gmachu po ubezp. społecznej, przeniesiono już istniejące działy lecznicze i profilaktyczne — inne są w stadium organizacji, a po unormowaniu spraw personalnych będą wkrótce zrealizowane.

Czołowa poradnia profilaktyczna, Stacja Opieki nad dzieckiem i matką, której działalność od lat szeregu jest dobrze znana w Dąbrowie i okolicy, została również przeniesiona do ośrodka. Wiele udogodnień, dobry punkt w śródmieściu,

możność korzystania z lampy kwarcowej

— winny zachęcić wszystkie matki do korzystania z opieki poradni. Godziny przyjęć codzień od 10 do 1-szej. Tylko rozumne i racjonalne wychowanie — przy pomocy stacji — zapewni dziecku prawidłowy rozwój i tylko tak chowane dzieci wyrastają na dzielnych i zdrowych ludzi!

Mgr. Gryckówna Maria.

Mąka żytnia i chleb

znowu podrożały

Komisja cennikowa w Sosnowcu w wyniku odbytej konferencji z piekarzami ustaliła nowe ceny chleba żytniego, które

obowiązywać będą od dnia dzisiejszego

Nowe ceny chleba są następujące: chleb żytni 70 proc. — 32 gr. za kg., chleb z mąki 95 proc. — 27.

chleb zdrożał więc o 1 gr.

na kilogramie.

Ponadto ustalone zostały nowe, podwyższone ceny mąki, a mianowicie: 34 zł. za 100 kg., w detalu — 38 gr. cie: mąka żytnia 70 proc. — w hurcie za kg., mąka żytnia 95 proc. — w hurcie 28 zł., w detalu 31 gr. za kg.

Ceny powyższe obowiązują również od dnia dzisiejszego.

Wiadomości bieżące

Sobota 15 Maj	Dziś: Zofii Jutro: Zesr. D. S. Wschód słońca: 3,42 Zachód słońca: 19.28

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 15 bm. o godz. 20.30 premiera pięknej sztuki angielskiej F. i A. Stuartów pt. „Szesnastolatka" w której gościnnie wystąpi Franciszek Brodniewicz, znakomity artysta Teatru Narodowego w roli Roberta Corbett, którą kreował w Warszawie.

Obsadę oprócz znakomitego gościa stanowią pp.: W. Arciszewska (rola babki) dawno nie widziana M. Gołaszewska (rola matki), H. Jasnorzewska (rola tytułowa), J. Anusiakowna (rola młodszej córki oraz J Cornobisa (rola doktora). Reżyseria spoczywa w niezawodnych rękach J. Kochanowicza. Dekoracje projektu dyr. J. Gołaszewskiego.

W niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 16.30 niedowoalnie ostatni raz doskonała komedia G. Forzano pt. „Dar poranka" z udziałem znakomitego artysty Teatru Narodowego w Warszawie p. Franciszka Brodniewicza, Fuldego i Nawrockiego

W niedzielę, dn. 16 bm. o godz. 20.30 powtórzenie premiery, pięknej sztuki F. i A. Stuartów pt. „Szesnastolatka" z udziałem Fr. Brodniewicza.

W poniedziałek, dn. 17 bm. o godz. 16.30 i 20.30 dwa pożegnalne występy Fr. Brodniewicza w sztuce F. i A. Stuartów pt. „Szesnastolatka". Bilety po cenach zniżonych do nabycia w kasie teatru od godz. 11 do 13 i od 15. Telefon kasy 61203. Bilety kredytowane i ulgowe ważne.

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE — Północ woła
EDEN — Niepoń
PALACE — „Komediant".
RIALTO: Walc Cesarski i Łowca Przygód

Odwołanie posiedzenia RADY CZELADZKIEJ.

Wyznaczone na dzień wczorajszy posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi zostało odwołane, przy czym ustalono nowy termin posiedzenia na przyszły piątek o tej samej godzinie.

—o—

— Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ. Zarząd Koła Młodzieży Pracowniczej przy Oddziale P.Z.Z.P.P. i H.Rz. P. w Sosnowcu, Sienkiewicza 17-a zawiadamia członków i sympatyków, że urządza 2 dniową wycieczkę w czasie Zielonych Świąt w „Nieznane" Koszt wycieczki około zł. 2 —, ze względu na ograniczoną ilość miejsc uprasza się o wcześniejsze zapisy, które przyjmuje sekretariat Koła w sobotę od godz 17 — 18.30 Przy zapisie należy wpłacić tytułem zadatku zł. 1— Szczegółowych informacji udziela sekretariat koła

O lepszy dozór

NAD CMENTARZAMI

Niejednokrotnie już poruszano sprawę stanu sosnowieckich cmentarzy i nie dostatecznej nad nimi opieki.

Ostatnio znów otrzymaliśmy list podobnej treści, w którym „stały obserwator cmentarza m. in. pisze:

Na cmentarzu grzebalnym w Sosnowcu dzieją się rzeczy niebywałe, przejścia porobiono formalnie gdzie kto tylko chce, groby są zupełnie podeptane, a co najgorsze, iż nie się na grobie nie utrzyma. Nieraz może ktoś za ostatnie grosze kupi i posadzi jakiś kwiatek ale dziś posadzi a jutro już go nie ma

Po cmentarzu chodzą młodzi chłopcy z łowerami i z gumowemi procami strzelając do ptactwa, a przy tym rozbiją ją na grobach tablice z napisami. Czyż to nie zgroza?. A przecież każdy zapłacił ostatni grosz za to miejsce spokoju dla swoich najdroższych, a tego spokoju jednak nie mają.

List kończy się apelem do odpowiednich czynników, aby zwróciły baczniejszą uwagę na te wielce niepożądane wybryki.

Bezrobotni po pracę

W MAGISTRACIE BĘDZIŃSKIM.

Do prezydenta m. Będzina mgr. Izydorczyka zgłosiła się wczoraj delegacja bezrobotnych, domagając się pracy.

Prez. Izydorczyk oświadczył delegacji że w sprawie tej czyni odpowiednie starania, przy czym zaznaczył, że jeszcze w bieżącym miesiącu zatrudnionych zostanie przy robotach miejskich 200 robotników.

Fatalny stan

UL. KILIŃSKIEGO W SOSNOWCU.

Mieszkańcy ul. Kilińskiego w Sosnowcu zwrócili się do Redakcji z prośbą o poruszenie sprawy fatalnego stanu tej ulicy. Jezdnia na tej ulicy jest pełna dziur, a chodnika dla przechodniów wogóle niema. Dodać przy tym należy, że przy ulicy tej mieści się sąd grodzki i szkoła rzemieślniczo - przemysłowa. Codziennie ulicą tą przechodzą dziesiątki osób, które wykręcają sobie nogi na wybojach.

Możeby więc magistrat zajął się tą ulicą i ułożył chociaż wąski chodnik dla pieszych. Koszta byłyby niewielkie, a zadowolenie mieszkańców ul. Kilińskiego i interesantów przechodzących tą ulicą bardzo duże

Cześć pieśni

ZARZĄD OKRĘGU TOWARZYSTW ŚPIEWAKÓW

W lokalu Tow. Muzycznego w Dąbrowie Górniczej odbyło się pierwsze zebranie Zarządu Okręgu Tow. Śpiewaczego Zagłębia Dąbrowskiego, na którym doko nano ukonstytuowania się Zarządu Okręgu oraz omówiono prace na najbliższą przyszłość.

Zarząd Okręgu Śpiewaczego Zagl. Dąbrowskiego stanowią: **p. Stanisław Pasierbiński — prezes, p. Paweł Wachelko— wiceprezes, p. Władysław Mrozik — sekretarz, p. Wacław Kwaśniak — skarbnik, pp. Wiktor Koralewski i Karol Cichoń — członkowie zarządu.**

Zastępcy: pp. St. Swirad, E. Szczepański i Wojkowski. Postanowiono zająć się narazie sprawami organizacyjnymi jak: 1) opracowanie regulaminu dla okręgu śpiewaczego, 2) rejestracja chórów niezgłoszonych do Okręgu, 3) opracowanie kwestionariuszy, zorganizowanie kancelarii i t. p. Do opracowania regulaminu dla Okręgu została wybrana komisja z 3 osób:

pp. P. Wachelko, W. Koralewski i St. Swirad.

Po załatwieniu powyższych spraw Zarząd Okręgu przystąpi do prac nad podniesieniem śpiewactwa w Zagłębiu Dąbr. W końcu zebrania **p. St. Pasierbiński** wysłosił sprawozdanie z obchodu 50-ciolecia „Lutni" warszawskiej im. Piotra Maszyńskiego, na którym reprezentował Zarząd Zw. Tow. Śpiew. wojew. kieleckiego oraz Zarząd Okręgu Śpiew. Zagłębia Dąbrowskiego.

W celu ujednostajnienia pracy w Towarzystw Śpiewaczych oraz nadania jej właściwego kierunku i tempa pożądane jest, aby

wszystkie chóry z terenu Zagł. Dąbr. należały do okręgu

Przeto zarząd okręgu śpiewaczego Zagł. Dąbr. zwraca się z gorącym apelem do wszystkich czynnych towarzystw śpiewaczych na naszym terenie a stojących dotychczas poza okręgiem, aby zgłosiły swój akces do okręgu (adres: Dąbrowa Górnicza ul. 3 maja 11 Resursa). Wymaga tego dobro pieśni które jest naszym naczelnym hasłem. Cześć Pieśni!

P. W.

—o—

— **KRADZIEŻ FLAGI.** Nieznany sprawca skradł p. F. Horzelskiemu z Czeladzi flagę państwową, wywieszoną przed domem. Policja szuka złodzieja.

Tragiczne polowanie kłusowników

Śmiertelny strzał współtowarzysza wyprawy

20-letni Antoni Duda, mieszkaniec Markowic, gminy Koziegłówki oraz 20-letni jego towarzysz Antoni Okularczyk, mieszkaniec pobliskiego Wilkowa zmajstrowali sobie pojedynkę, z którą onegdaj w godzinach popołudniowych udali się na teren lasów państwowych pod Myszków, gdzie jako zwykli kłusownicy

zamierzali sobie coś upolować na święta.

Przekradając się przez las, Okularczyk szedł przodem, zaś towarzysz jego z nabitą pojedynką i gotową do strzału szedł za nim w bardzo krótkiej odległości. W pewnej chwili „uzbrojony" kłusownik Duda potknął się, a upadając na ziemię spowodował wystrzał, w wyniku czego

kula ugodziła idącego przodem Okularczyka w prawą nogę powyżej kolana.

Oczywiście wystraszony Duda nie zatroszczył się, aby do rannego towarzysza sprowadzić lekarza z pobliskiego Myszkowa, lecz sam zrobił mu opatrunek, którego efekt był taki, że w bardzo krótkim czasie

ranny Okularczyk wskutek upływu krwi wyzionął ducha.

Duda, jako sprawca tego nieszczęśliwego wypadku, zakończonego śmiercią jego kompana

został aresztowany i oddany do dyspozycji sędziego śledczego w Zawierciu

Trupa Okularczyka zabezpieczono na miejscu do decyzji władz sądowo-śledczych.

Wycieczka na Węgry

ORGAN. PRZYSP. WOJSK. KOBIET.

Zarząd koła lokalnego w Sosnowcu Org. Przysposobienia Wojsk. Kobiet do obrony kraju zawiadamia członkinie, że poznańskie koło lokalne organizuje w sierpniu wycieczkę na Węgry o charakterze krajoznawczo - wypoczynkowym.— Czas trwania wycieczki 25 dni, z czego tydzień w Budapeszcie. a resztę czasu nad jeziorem Balaton w domu wypoczynkowym. Całkowite koszta wycieczki wynoczą 300 zł.

Bliższych informacyj udziela p. prof. Baciówna — szkoła handlowa im. Król. Jadwigi, ul. Zygmunta 7 w Sosnowcu. Zgłoszenia do 20 maja.

—o—

Postrzelony złodziej kolejowy

zmarł w szpitalu

Jak pisaliśmy, podczas dokonywania kradzieży z pociągu został postrzelony przez straż kolejową znany złodziej Roman Walotek ze Strzemieszyc.

Walotek po przewiezieniu do szpitala powiatowego w Będzinie onegdaj życie zakończył.

—o—

— **UMOWA ZBIOROWA W RZEMIOSLE ZDUŃSKIM.** We wtorek dnia 18 bm. o godz. 15 w inspektoracie pracy w Sosnowcu nastąpi zawarcie umowy zbiorowej miedzy pracodawcami i pracownikami zduńskimi.

—o—

Z MYSZKOWA

O likwidację strajku

W „CHEMIMETALU“.

Wczoraj pod przewodnictwem inspektora pracy inż. W. Zwolińskiego odbyła się konferencja w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego, jaki przed 2 tygodniami wybuchł w fabryce „Chemimetal" w Zawierciu. W konferencji tej wzięli udział: z ramienia fabryki dyr. P. Scherer i inż. St. Dutka, z ramienia robotników przedstawiciele organizacji zawodowych i delegaci robotników. Przedstawiciele fabryki oświadczyli, że dotąd nie mogą powziąć żadnych konkretnych decyzji w sprawie żądań robotników, dopóki robotnicy nie zaprzestaną okupować fabryki.

W odpowiedzi na to przedstawiciele robotników oświadczyli, że robotnicy byliby zgodni opuścić fabrykę na czas trwania pertraktacyj pod warunkiem, że o ile nie dojdzie do zgody pomiędzy stronami, to będą mieli prawo przystąpić z powrotem do okupacji. Odpowiedzi w tej sprawie udzieli ma dyrekcja fabryki na ponownej konferencji, która odbędzie się w dniu dzisiejszym

400 świadków i biegłych

w sprawie o nadużycia w kasie Stefczyka w Niegowej

Sąd Okręgowy w Sosnowcu wyjeżdża 18 bm. na sesję wyjazdową do Żarek, gdzie rozpocznie się wielki proces o nadużycia w kasie Stefczyka w Niegowej (pow. zawierciański). Oskarżonych

o dokonanie nadużyć jest kilka osób z byłym prezesem kasy Andrzejem Haładusem na czele,

— rachmistrz Franciszek Piątek, urzędnik kasy Eugeniusz Piątek i kasjer Józef Szczepańczyk, przy czym bracia Piątkowie oskarżeni są o dopuszczenie się przestępstwa na stanowisku urzędników samorządowych.

Z treści obszernego zawierającego kilkadziesiąt stron aktu oskarżenia, wynika, że oskarżeni przywłaszczali sobie kwoty pobierane od członków tytułem spłaty długów, procentów itp., podejmowali udziały członkowskie, obciążali konta poszczególnych członków fikcyjnymi pożyczkami, dopuszczając się przy tym fałszerstw.

Zdefraudowana kwota sięga kilku dziesięciu tys. złotych.

Bracia Piątkowie oskarżeni są ponadto o nadużycia na szkodę urzędu gminnego w Niegowie, Franciszek Piątek na stanowisku sekretarza gminy, Eugeniusz zaś — jako jego pomocnik. Przywłaszczali oni sobie grzywny i kary, ściągnięte z wyroków sądowych i nakazów administracyjnych.

Na rozprawę powołano około 400 świadków i biegłych.

Proces budzi w całym powiecie wielkie zainteresowanie ze względu na ilość osób zainteresowanych (byłych członków kasy) i potrwa przypuszczalnie do końca bm.

Przewodniczy rozprawie wiceprezes Sądu Okręgowego E. Lesiewicz, oskarża wiceprokurator Wewióra. Oskarżeni Piątkowie pozostają w więzieniu. Grozi im kara do 10-ciu lat więzienia.

Sprawa o eksmisję

Kurjera Zachodniego

W Sądzie Grodzkim w Sosnowcu odbyła się onegdaj rozprawa o eksmisję administracji i redakcji „Kuriera Zachodniego“ z zajmowanego budynku przy ul. Piłsudskiego w Sosnowcu Rozprawa została odroczona że względów formalnych, wobec nie doręczenia wezwania jednemu z udziałowców wydawnictwa.

Dobre słowo, dobra rada

Po maturze

Drogi Panie! Bardzo Pana przepraszam, że i ja Panu czas zajmę, ale za miesiąc dostanę maturę i za miesiąc muszę rozstrzygnąć o swoim losie. A mam zadanie trudne, bo muszę Panu powiedzieć, że mam narzeczonego już na stanowisku, który chce się ze mną żenić.

I teraz nie wiem, co począć, czy jechać na uniwersytet i zostać lekarzem, czy wyjść zamąż i zosta żoną.

Niech mi Pan doradzi.

J. W.

* * *

Droga Pani! Gdyby Pani była w tym wieku, kiedy miłość bierze się już bardzo na serio, nie pytałaby się Pani, co robić, ale poprostu wyszłaby Pani zamąż A ponieważ nie wie Pani, co począć, to znak, że owo narzeczeństwo nie jest sprawą bardzo poważną.

Radzę więc Pani jechać na uniwersytet, bo to nie zawadzi, a narzeczeństwo, jeżeli jest poważnie traktowane przez to nie wygaśnie. Wyjdzie Pani zamąż dopiero jako kobieta samodzielna.

Być może, że przez ten czas w młodym sercu zajdą duże zmiany, bo w dzisiejszej Pani sytuacji i w Pani wieku nie jeszcze napewno nie wiadomo.

MIKOŁAJ DOSWIADCZYŃSKI.

Z KIELC.

(k) **WIZYTA J. E. KS. BISKUPA.** J. E. ks. biskup sufragan Franciszek Sonik, który dnia 7 bm. wybrany został na plenarnym zebraniu kapituły kieleckiej administratorem diecezji kieleckiej, złożył w dniu 10 bm. wizytę panu wojewodzie kieleckiemu dr. Władysławowi Dziadoszowi. Pan wojewoda rewizytował ks. biskupa w dniu 12 bm.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota, 15 maja

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacyj 7.15 Audycja dla poborowych. 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert południowy 12.40 Dziennik południowy 12.50 Skrzynka rolnicza 13.00 Przerwa 14.30 Teatr Wyobraźni 15.00 Wiadomości gospodarcze 15.15 Płyty 16.00 Nasz program 16.10 Życie kulturalne stolicy 16.15 Muzyka z płyt 16.20 Przerwa 16.30 Tr. z Chicago Zjazdu Rady Związku Organizacji Polskich w Ameryce 17.00 Transmisja Nabożeństwa Majowego 17.50 Przegląd wydawnictw 18.00 Pogadanka aktualna 18.10 Wiadomości sportowe 18.20 Muzyka lekka 18.45 Program na jutro 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą 19.50 Cztery Madrygały Pierre Luigi Palestriny. w wyk. Polskiej Kapeli Ludowej 20.15 Nowości literackie 20.35 Dziennik wieczorny 20.40 Pogadanka aktualna 20.45 Przerwa 21.50 Transmisja z Wiednia 21.35 Słuchowisko wesołe (ze Lwowa) 22.15 Reportaż sportowy 22.15 Mała Ork. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Sobota 15 maja

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka lekka (płyty) 7.35 Kapela ludowa (płyty) 12.50 Nasz pragram 13.00 Koncert życzeń 13.15 (płyty) 15.15 Muzyka lekka i taneczna (płyty) 15.35 Życie kulturalne Śląska 15.40 Muzyka taneczna 18.20 Audycja dla dzieci 18.45 Program na jutro 23.05 Mała Orkiestra P. R.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela, 16 maja

8.00 Sygnał czasu i pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 8.03 Audycja dla wsi 8.50 Dziennik poranny 9.00 Transmisja nabożeństwa. 10.30. Płyty 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Poranek muzyczny 14.30 Trzy ballady 15.00 Muzyka rozrywkowa 15.30 Audycja dla wsi 16.00 dawne tańce (płyty) 16.20 Powszechny Teatr Wyobraźni 17.00 Koncert symfoniczny (z Katowic) W przerwie ok. godz. 17.55 Pogadanka aktualna 19.00 Na wakacjach 19.15 Program na jutro. 19.20 Nasi ulubieńcy śpiewają 20.10 Transm. meczu tenisowego 20.25 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Wesoła Syrena 21.30 Z dzisiejszej twórczości muzycznej Lwowa 22.15 Muzyka taneczna 23.00 Programy lokalne.

Egzaminy

W KORPUSIE KADETÓW.

W drugiej połowie czerwca odbędą się egzaminy konkursowe do korpusu kadetów nr. 1 we Lwowie i nr. 2 w Rawiczu. Przyjmowani będą chłopcy w wieku od 12 do 14 lat tylko do 1 klasy. Termin wnoszenia podań do korpusu upływa z dniem 1 czerwca.

Antoni Marczyński

Artystka i gajowy

Powieść filmowa

63)

Podała Światopełkowi nielitościwie pomięty arkusik papieru listowego, na którym energiczna dłoń męska wypisała takie przykre słowa:

„Moja Droga! Bardzo droga!!! Oświadczyłem Ci jeszcze w kwietniu b. r., że z powodu kryzys nie mogę dawać Ci więcej, jak 600 zł. miesięcznie.

Pomimo to co miesiąc przekraczasz tego budżetu o przeciętnie 50 proc., a w tych warunkach nasza miłość nie może dalej egzystować, to jasne.

Nie uiszczam więc przysłanych mi rachunków, zwracam takowe i uważam swoje uczucie ku Tobie oraz interesy nasze za zlikwidowane per dzień dzisiejszy.

Z odpowiednim szacunkiem
F.

Światopełkowi, gdy to przeczytał, przyszło przede wszystkim na myśl, że nie Nelly zerwała ze swoim dotychczasowym przyjacielem, ale „wprost przeciwnie“; lecz to trafne spostrzeżenie było drobnostką wobec radosnego faktu, iż urocza artystka jest obecnie wolna, czyli do wzięcia. Jego stara miłość (która oczywiscie nie zardzewiała), odrazu zaczęła cwałować, ale ostrożna natura kupiecka w samą porę skróciła jej cugle.

— No i co teraz? — spytał, siląc się na obojętny ton.

— Bo ja wiem? — Nelly była wręcz czarująca w swojej bezradności i zakłopotaniu, o czym zresztą doskonale wiedziała. — Dawniej, gdy płacono mi od filmu dwadzieścia tysięcy, można było, choć z biedą powiązać koniec z końcem, bez ubocznych dochodów. Lecz obecnie wyzyskujecie mnie tak bezwstydnie, że..

— O, przepraszam! Na konferencji właścicieli wytwórniów filmowych uchwaliliśmy jednogłośnie z powodu kryzys nie płacić żadnej gwiaździe więcej, jak sześć tysiąców od obrazu. A ja pani dałem cichą rączką o trzy tysiące więcej!

— Tak, tak, dyrektorze, ale cała polska produkcja filmowa ogranicza się do kilkunastu obrazów rocznie tak że ja mogę grać tylko w jednym filmie, a najwyżej w dwóch, więc zarabiam rocznie dziewięć, lub osiemnaście tysięcy złotych. Czy za to można wyżyć?

— Trudno wyżyć, przyznaję. Zwłaszcza, jeśli ma się willę, auto, ogrodnika, szofera, sekretarkę, kucharkę, pokojówkę i bonę-francuzkę. A za tym..?

— Nie wiem. Chyba zwolnię całą służbę, prócz szofera, który mnie będzie co rano odwoził pod kościół i wieczór przywoził do domu.

— Pod kościół? Co pani tam chce robić?

— Błagać o jałmużnę.

— Nellusiu! Ty chcesz żebrać?!

— Ewentualnie mogę sprobować zarabiać, jako...

— ...uliczna kwiaciarka. Będę sprzedawała kwiatki, nucąc „Violletterę“.

— To jest bardzo romantyczne, ale nie praktyczne z powodu ulewy, wichry, śniegi, mrozy i tym podobne stałe wybryki naszej podłej aury. Pani musi mieć zapewnione uboczne dochody regularnie, bez względu na pogodę, czyli pani musi sobie znaleźć nowego przyjaciela.

— To chyba nie będzie wcale trudne. Wnosząc z listów, jakie masowo otrzymuję każdego dnia, mam tysiące wielbicieli.

— Ale golców, bo tylko golec pisuje listy miłosne. Takich zaś natomiast wszelako, jakich pani potrzebuje, jest w Warszawie nniewielu Sześset złotych miesięcznie to duży wydatek. Ogromny!

— Sześćset? Oprócz tego, co zarabiam, jako artystka, potrzebuję conajmniej ośmset, plus utrzymanie szofera i auta.

— Hm, hm, ośmset... No, może znajdę pani kogoś w tej skali uczuć.

— Doprawdy? Byłabym panu szczerze zobowiązana.

— Już nawet mam jednego kandydata.

— Cóż to zacz? Czy bardzo stary piernik?

— O, nie! Mężczyzna w kwiecie wieku, zaledwie przekroczył pięćdziesiątkę.

— Czy ja go znam?

— Naturalnie! I lubi go pani dosyć, jak miałem okazję zaobserwować. To bardzo porządny człowiek, choć wprost przeciwnie o nim mówią przeważnie.

— Któż to jest? ak się nazywa?

— Światopełk Koniecpolski: — Tu właściciel wytwórni „Świat-Pol-Film“ bęcnął na kolana przed nieco zaskoczoną artystką i zawołał patetycznie: — Tak, to ja! Kocham cię, Nelly namiętnie! Na ośmset złotych płatne miesięcznie z góry, plus utrzymanie wspólnego szofera; czy wobec tego będziesz moją, najdroższa?...

d. c. n.

Antoni Hram

UPIORNA NOC MIŁOŚCI

Współczesna powieść sensacyjna

(Streszczenie początku powieści). Dwom inżynierom Haczewskiemu i Burskiemu udało się wynaleźć maszynę zapalającą na odległość. Niestety maszyna ta, jak ją nazwali „beha", została im wykradziona przez członków wywiadu ościennego niejakiego Grybskiego vel Gutermana i Beatę Krynicką, której udało się ponadto nawiązać romans z Burskim. Przy wynalazcach pozostała tylko mała, ale najważniejsza część maszyny. Powtórna próba wykradzenia tej części zakończyła się śmiercią Graywaka, w którego winie zamieszkiwali chwilowo Burski i Haczewski. W kilka dni potem Haczewski został porwany na ulicy i wywieziony z Poznania. Na plan całej tej afery wpadł jedynie student Rutecki.

68)

— Już nie daleko, panie inżynierze — przerwał mu Świder tok tego rodzaju rozmyślań. — Niech pan się tu zatrzyma, a ja skoczę do góry, by się przekonać, czy tamten nie nadchodzi.

Ludwik oparł się o wilgotną ścianę, we wskazanym mu przez opryszka miejscu i odetchnął z wyraźną ulgą.

Spowiły go nieprzeniknione ciemności, bowiem Świder zabrał ze sobą jedyną latarkę, jaką się dotąd posługiwali. Jakiś czas jeszcze słyszał oddalające się stąpania Świdra, aż wreszcie otoczyła go cisza, martwa i przejmująca.

Nie upłynęło jednak więcej nad dziesięć sekund, gdy słuch Ludwika, wrażliwy teraz na bicie własnego serca, pochwycił lekki zgrzyt kamieni pod czyjąś stopą. Nie wygiądało to na to, aby powracał Świder, gdyż szmery te dochodziły z przeciwnej strony.

Z początku Ludwik był skłonnym sądzić, że obsunął się jakiś kamień, lecz kiedy poprzedni odgłos powtórzył się jeszcze bliżej, nie miał już złudzeń, aby było to dziełem jakiegoś przypadku. Ktoś powoli ale stale zbliżał się w jego stronę.

— Co robić? — zawirowała mu w głowie rozpaczliwa myśl. — Czy czekać tutaj spokojnie, aż nieszczęście jakie wyczuwał, samo przybliży się do niego, czy też na oślep rzucić się śladami Świdra?!..

Nim jednak zdołał zdecydować się na krok stanowczy, oślepiło go nagle jasne światło elektrycznej latarki, a w ułamek sekundy później szalonym uściskiem uchwycił go za gardło, dławiąc odruchowy okrzyk rozpaczy.

Haczewski nie mógł się bronić. Na szyi czuł stalowe oploty palców przeciwnika, a brak oddechu z każdą sekundą pozbawiał go świadomości.

Aż wreszcie, Ludwik zachwiał się i całym ciężarem ciała runął na ziemię.

Nie czuł już ani dotknięcia rąk drugiego napastnika, krępującego mu dłonie, ani nie słyszał zjadliwych, szyderczych naigrawań złoczyńców, stracił bowiem przytomność.

— Z tym załatwione, a teraz za czekamy na tamtego — odezwał się w ciemności szept, przerywany ciężkim oddechem zmęczonego człowieka.

— Ale poszło gładko, panie szefie, co?

— Byleby tak samo z tamtym — padła odpowiedź. — Uważaj Rachmil, aż zaświecę; wcześniej nie ruszaj się z miejsca.

— Wszystko będzie dobrze, panie szefie.

— Zobaczymy; nie bądź zbyt pewnym. Wiesz z kim masz do czynienia

— O, wiem i dlatego przyspieszyłem powrót o całe cztery godziny. Inaczej byłoby krucho.... A to potwór.

— Ciiicho— — upomniał go drugi głos, gdyż z dalszych korytarzy dał się słyszeć coś w rodzaju stąpania.

— Uwaga, Rachmil! — padło jeszcze ostatnie ostrzeżenie.

— Tak jest..

Zaległa cisza i ciemność. Tylko ciężkie oddechy zmęczonych ludzi świadczyły jeszcze, że rozegrała się tu przed chwilą jakaś tragedia.

Lekkie i odległe z początku stąpania Świdra przybliżały się i wzmagały a wkrótce zamigotała na zakręcie głównego chodnika żółte światło ciek trycznej latarki.

Oczekujący na Świdra ludzie usunęli się w załamanie muru i wstrzymali oddechy. Pozycję ich pogarszał nieco ten fakt, że opryszek posiadał latarkę i był uzbrojony. Mógł więc w porę ich dostrzec i zdążyć wyciągnąć broń z kieszeni. A przy tym był niezwykle przebiegły.

Jakoż przewidywania tych dwóch sprawdziły się niebawem. Świder bowiem zatrzymał się w odległości kilku kroków od miejsca, gdzie pozostawił Ludwika i zawołał przyciszonym głosem:

— Panie inżynierze, proszę za mną!

Nie było odpowiedzi.

— Trzeba go kropnąć, bo inaczej będzie źle — szepnął Rachmil w ucho szefowi, podnosząc ostrożnie broń do oka.

Lanicki powstrzymał go w porę.

— Panie inżynierze! — zawołał po raz drugi Świder, zbliżając się w stronę kryjówki przyczajonych szpiegów.

Rachmil uznał ten moment za odpowiedni do wykonania natarcia. Wiedział, że za chwilę Świder i tak ich odkryje, a to mogłoby pogorszyć znacznie szanse wygranej.

Oślepiający błysk latarki Lanickiego oświetlił nagle barczystą postać opryszka i Grybski całym ciężarem ciała zwalił się na niego, wymierzając mu rękojeścią browninka potężny cios w czoło.

Drab zachwiał się, ale nie upadł. Jęknął tylko, a z rozbitego czoła trysnęła krew obfitą strugą. Nie zdążył odeprzeć natarcia przeciwnika, gdy Grybski powtórzył uderzenie. Tym razem utrafił w skroń Świdra.

Opryszek, padając, podciął mu nogi i dwa barczyste ciała zwarły się w potężnym, rozpaczliwym uścisku.

Grybski, słabszy i mniej zaprawiony do tego rodzaju walki wręcz, liczył na szybką interwencję szefa. Lanicki jednak nie spieszył mu z pomocą. Uważał tylko, aby Świder nie wydobył z kieszeni browninga i z jakąś sadystyczną rozkoszą śledził przebieg zażartej, rozpaczliwej walki. Chciał wypróbować swego agenta, a z drugiej strony ukarać go za nadmiar lat wowierności, z jaką Rachmil zaangażował tego przebiegłego i niebezpiecznego opryszka.

Na ziemi, w wąskim korytarzu, kłębiły się teraz dwa ludzkie ciała w szalonych, szybkich jak mgnienie oka podrygach. Co chwila inny z walczących był na wierzchu, a szala zwycięstwa nie przechylała się wyraźnie na żadną stronę. Silniejszy i bardziej zaprawiony do tego rodzaju walki Świder był osłabiony dwukrotnym uderzeniem w głowę, co do pewnego stopnia wyrównywało poziom walki.

Wkrótce jednak siły poczęły opuszczać Grybskiego. Coraz częściej znajdował się pod spodem i Świder zdołał wreszcie uchwycić go za gardło.

d. c. n.

Z ZAWIERCIA.

Dzień 12 maja

W KOZIEGŁOWACH.

Dzień 12 maja obchodzono w Koziegłowach bardzo uroczyście. O godz. 9 odbyło się nabożeństwo, w którym wzięły udział: szkoła powszechna, szkoła rolnicza, Straż [?] oraz przedstawiciele władz administracyjnych.

Po nabożeństwie w gmachu szkoły powszechnej urządzono poranek żałobny, na który złożyło się: przemówienie ucznia kl. 7-ej, deklamacje, kantata żałobna, deklamacja połączona ze śpiewem „To nieprawda, że Ciebie już nie ma" i fragment „Dziadów". Poranek zakończono odśpiewaniem „Brygady". Wieczorem o godz. 20.45, gdy rozkołysały się żałobne dzwony zapłonęła sobótka, przy której zgromadziła się młodzież szkoły powszechnej z gronem nauczycielskim, miejscowy Strzelec i obywatele.

Gdy pierwszy snop ognia ulaciał w niebo w 3-minutowym milczeniu uczczono moment zgonu. Następnie miejscowy kierownik szkoły p. T. Żurek odczytał wyjątki z myśli Marszałka, a nauczyciel p. Fędras odczytał przemówienie P. Prezydenta wygłoszone w dzien pogrzebu śp. Marszałka.

(z) **ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH** Jutro, tj. w pierwszy dzień Zielonych Świąt zarząd obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu organizuje zawody modeli latających. Zawody odbędą się na Borowym Polu obok szosy wiodącej do Rudnik. Rozpoczną się o godz. 1 w poł. Na imprezę tę zarząd LOPP. zaprasza jak najszersze warstwy społeczeństwa.

—ooo—

Z OLKUSZA.

(o) **ZAWODY MODELI LATAJĄCYCH W BUKOWNIE.** Powiatowy obwód L. O. P. P. w Olkuszu organizuje w pierwszy dzień Zielonych Świąt w Bukownie na „Piaskach" drugie eliminacyjne zawody modeli latających, w których wezmą udział wszystkie warsztaty modelarstwa z powiatu olkuskiego.

Fala groźnych pożarów

w ziemi kieleckiej

Ziemię kielecką ogarnęła fala groźnych pożarów.

Wczoraj we wsi Wilków w pow. Kiel. w zabudowaniach Józefa Ślipika wybuchł pożar, który doszczętnie strawił 10 domów mieszkalnych i budynek szkolny.

Również we wsi Rogielnice, w pow. włoszczowskim, w zabudowaniach Aut. Sieroty wybuchł pożar, który strawił 7 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi i inwentarzem żywym i martwym.

W czasie pożaru doznali ciężkich poparzeń Wł. Sierota i Ignacy Kobyłka straty wynoszą ok. 70 tys. zł.

Żona okradła męża

bo chciał ją opuścić

W komisariacie p. p. w Czeladzi złożył ciekawe zameldowanie piekarz I. Tenenbaum, który oskarżył własną żonę o kradzież oszczędności gotówkowych w sumie 350 zł.

Borzykowska zabrane mężowi pieniądze ulokowała w PKO. na własne nazwisko.

Kradzież pieniędzy była przedmiotem rozprawy w sądzie grodzkim w Czeladzi. Na przewodzie sądowym stwierdzono, iż Tenenbaum wziął tylko ślub rabinacki z Borzykowską i na tym tle wynikło nieporozumienie. Tenenbaum groził Borzykowskiej, że ją opuści i dlatego zdecydowała się ona zabrać mu pieniądze. Sąd wydał wyrok skazujący Borzykowską na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 2 lata i zwrot pieniędzy w przeciągu miesiąca.

(o) **ŚWIĘTO LUDOWE.** Jutro odbędzie się w Olkuszu zjazd Stronnictwa Ludowego z udziałem sfer robotniczych. Na rynku olkuskim przemawiać mają pp. Bielnik, sekretarz centr. związku górników z Sosnowca, adw. Kański i prezes stron. ludowego, Mirek

(o) **KONIE NA WYSTAWĘ MIECHOWSKĄ.** Onegdaj odbył się w Skale i Żarnowcu spęd koni remontowych klaczy-matek z przychówkiem, z których wybrano 15 najlepszych sztuk na wystawę miechowską w lipcu br.

Czterech Jamów

ZE SŁOMNIK ZŁODZIEJAMI.

Przed dwoma tygodniami na szkodę kupca ze Skały koło Ojcowa, popełniona została kradzież różnych skór na sumę około 2.500 zł.

Dzięki energicznemu dochodzeniu policja wykryła złodziei w osobach czterech braci: Poltyna, Chila, Moszka i Abrama Jamów ze Słomnik, pow. miechowskiego, którzy zostali przekazani do dyspozycji sądu grodzkiego w Skale.

Część skradzionych skór odnaleziono.

ZE SPORTU

Kusociński może startować

NASKUTEK ZEZWOLENIA P.Z.L.A.

Zarząd PZLA. otrzymał od Warszawianki pismo z prośbą o zezwolenie na start Kusocińskiego, znajdującego się w okresie zawieszenia, na zawodach organizowanych przez klub 16 b. m.

Ponieważ dochodzenie w sprawie Kusocińskiego nie jest jeszcze zakończone za rząd PZLA. zgodził się dać zezwolenie w drodze wyjątku na start Kusocińskiego podczas Świąt.

Tabela mistrzostw

REZERW KLUBÓW A. KLASOWYCH

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo rezerw klubów A klasowych w Zagłębiu tabela po ostatniej niedzieli ukształtowała się następująco.

Nazwa kl.	gier	pkt	stos. br.
CKS.	15	23	50:18
Solvay	15	21	41:18
Zagłębianka	15	20	55:24
Unia	15	17	33:29
Zagłębie	15	16	33:31
Brynica	15	14	36:33
Płomień	15	11	26:48
Sarmacja	15	11	18:36
A. K. S.	15	10	19:36
Hakoach	15	2	13:68

Polus i Chmielewski

WYJECHALI JUŻ DO AMERYKI

We wtorek w godzinach popołudniowych opuściła Mediolan reprezentacja bokserska Europy, udająca się do Ameryki, gdzie w dniu 29 b.m. rozegra spotkanie bokserski z reprezentacją Ameryki.

W składzie drużyny znajdują się wszyscy nowokreowani mistrzowie Europy a wśród nich Polus i Chmielewski.

Ponieważ bokserzy nasi nie mieli przygotowanych paszportów, wyjazd ich stał w pierwszej chwili pod znakiem zapytania, tem bardziej że kandydatami p. Kankowskiego w miejsce Polusa i Chmielewskiego byli Węgier Szabo i Włoch Zorzenone, którzy mieli już gotowe paszporty.

Ponieważ przedstawiciel „Chicago Tribune" domagał się kategorycznie udziału Polaków w reprezentacji Europy, wówczas p. Kankowsky musiał skapitulować postawił jednak za warunek że Polacy będą musieli mieć gotowe paszporty do poniedziałku godzina 11 przed południem Z konsulatu polskiego poszły telefony do Warszawy do szefa gabinetu M. S. Wojsk. płk. Kilińskiego i o godz. 5-ciej przychodzi pozwolenie z Warszawy dla obydwu naszych żołnierzyków i urlop dla nich do 1 sierpnia

Terminarz rozgrywek
o wejście do ligi

Wydział gier PZPN u ułożył już terminarz rozgrywek o wejście do Ligi. Mistrzowie okręgowi grać będą w 4 grupach, a mianowicie. 1 grupa — Poznań Warszawa; Łódź, Pomorze 2 grupa — Śląsk, Kraków, Kielce, 3 grupa — Lwów Lublin, Sanisławów, Wołyń 4 grupa — Wilno, Polesie Białystok.

Zmieniony ostatnio ze względu na rozpoczynające się rozgrywki o puchar Polski 20 czerwca, terminarz zawodów wygląda następująco:

27 czerwca: Poznań — Warszawa. Pomorze — Łódź, Kielce — Śląsk, Lwów — Lublin, Stanisławów — Wołyń Wilno — Polesie.

11 lipca: Warszawa— Pomorze, Poznań — Łódź, Śląsk — Kielce. Lublin — Wołyń, Stanisławów — Lwów, Polesie — Białystok.

18 lipca: Łódź — Warszawa, Pomorze — Poznań, Śląsk — Kraków, Lwów —Wołyń, Lublin — Stanisławów, Wilno — Białystok.

25 lipca: Warszawa -- Poznań, Łódź— Pomorze. Kraków — Kielce, Lublin — Lwow, Wołyń — Stanisławow, Polesie — Wilno.

1 sierpnia: Pomorze — Warszawa, Łodź — Poznań, Kielce — Kraków, Wołyń — Lublin, Lwów -- Stanisławów, Białystok — Polesie.

8 sierpnia: Warszawa — Łodź, Poznań — Pomorze, Kraków —Śiąsk, Wołyń — Lwów, Stanisławów --- Lublin, Białystok — Wilno.

Do finałów wejdą mistrzowie grup, którzy walczyć będą ze sobą na punkty każdy z każdym po dwa razy. Rozgrywki finałow odbędą się w terminach 15, 22 26 sierpnia oraz 5 19 i 26 września.

——oOo——



POLA NEGRI W KARYKATURZE

Obwieszczenie
O SPRZEDAŻY RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru II-go egzekucyjnego w Będzinie Aleksander Krauze, urzędujący w tymże mieście przy ulicy Piłsudskiego 14, na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że w poniżej wyznaczonych terminach odbędą się w mieście Będzinie licytacje, a mianowicie:

1) w dniu 18 maja 1937 r. o godz 10 m. 40 rano odbędzie się przy ulicy Kołłątaja 41 w Będzinie sprzedaż z publicznej licytacji w II-im terminie ruchomości składających się z pianina firmy „Schredera" w dobrym stanie ocenionego na 860 złotych na pokrycie wierzytelności Heleny Krenicer w Chorzowie w spr. Km. 926/36.

2) w tymże dniu o godz. 10 m. 40 rano odbędzie się przy ul. Kołłątaja 37 w Będzinie, sprzedaż z publicznej licytacji w I-ym terminie towarów składających się ze skóry pasowej 50 kg. oraz ruchomości składających się z maszyny do szarfowania skóry i maszyny do krojenia skóry ocenionych na łączną sumę zł. 950 na pokrycie wierzytelności firmy Textyl w Katowicach w spr. Km 584/37.

3) w dniu 2 czerwca 1937 r. o godz. 10 rano. odbędzie się przy ul. Sieleckiej 9 w Będzinie sprzedaż z publicznej licytacji w I-ym terminie, ruchomości składających się z 2-ch maszyn do badania wytrzymałości łańcuchów firmy „Huta Pokój" Nr 24 jedna do 10 ton, druga do 20 ton ze wszystkimi częściami ocenionych na łączną sumę 1350 zł. na pokrycie wierzytelności Teofila Pietrasa w Sosnowcu w spr. Km. 1408/36.

4) w dniu 2 czerwca 1937 r. o godz. 11.30 rano odbędzie się przy ulicy Staszyca 21 w Będzinie sprzedaż z publicznej licytacji w I-ym terminie ruchomości. składających się z mebli pokojowych, oszacowanych na łączną sumę zł. 545 na pokrycie pretensji Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie w spr. Km. 67/37.

Powyżej wyszczególnione ruchomości i towary wymienione w niniejszym obwieszczeniu, a podlegające sprzedaży z licytacji publicznej, można będzie oglądać tylko w dniu licytacji czasie i miejscu wyżej podanym.

Komornik II-go rewiru
ALEKSANDER KRAUZE.

Będzin, dnia 14 maja 1937 r.

Sytuacja w mistrzostwach
TENISOWYCH ŚLĄSKA

W mistrzostwach tenisowych Śląska w grupie I-ej po trzech niedzielach prowadzi zdecydowanie RKT, mając przy 8 grach 6 pkt. Na dalszych miejscach według kolejności utrzymuje się Stadion z Chorzowa 4 pkt. przed BBTS Bielsko, L TC Chorzów i Klubem Tenisowym Siemianowice po 2 pkt. Na ostatniem miejscu znajduje się Hakoach (Będzin) bez punktu. W grupie II-ej prowadzi MTK Mysiowice 6 pkt. przed Pogonią 4 pkt. KT. Rybnik, Hakoach Bielsko 2 pkt. Na piątem i szóstem miejscu znajdują się: Unia Sosnowiec oraz KT Świętochłowce.



KOMISJA likwidacyjna Drugiego Sosnowieckiego Tow Wzajemnego Kredytu wzywa wierzycieli (posiadaczy lokat), aby zgłaszali swe roszczenia w ciągu 30 dni od dnia ogłoszenia pod adresem Bank Rzemieślniczy, Sosnowiec, Piłsudskiego nr. 16 Zgłoszenia osobiste będą przyjmowane w poniedziałki i czwartki od 12 do 13 w południe.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski